

Wojciech Popielewski

Między kruchością a wielkością człowieka. Refleksja Syracha nad tajemnicą ludzkiego istnienia

Verbum Vitae 15, 61-84

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIEDZY KRUCHOŚCIĄ A WIELKOŚCIĄ CZŁOWIEKA Refleksja Syracha nad tajemnicą ludzkiego istnienia

O. Wojciech Popielewski OMI

STWORZENIE WOBEC MIŁOSIERNEGO STWÓRCY

Refleksja nad człowiekiem i jego miejscem w świecie od początku Księgi Mądrości Syracha zawiera pewien szczególny rys, który całą pociechę człowiekowi – zmagającemu się z tajemnicą własnej kruchości i przemijania – każe upatrywać w Bogu. To On jest dla człowieka podstawowym punktem odniesienia w jego życiu, trwaniu i – właśnie – przemijaniu. Zagadnienie to obejmuje dwa podstawowe tematy: *bojaźń Bożą* jako wyznacznik relacji człowieka do Boga oraz miłosierdzie jako wyraz postawy Boga wobec stworzenia. Pierwsze z tych zagadnień jest centralnym tematem w teologii Syracha. Idea bojaźni Pańskiej nie jest czymś właściwym jedynie Syrachowi. Idea ta, obecna w księdze Przysłów¹, Hioba², Psalmach³ stanowi dla całej refleksji Syracha swoisty klucz interpre-

¹ Prz 1,7; 10,27; 14,26-27; 15,16; 15,33; 16,6; 19,23; 22,4; 23,17; 24,21; 31,30.

² Hi 28,28.

³ Zob. Ps 111,10.

tacyjny⁴. Z konieczności musimy pominąć wiele wątków związanych z tym tematem, a skupić się na tym, co dotyczy naszej kwestii: relacji człowieka do Boga. Otóż *bojaźń Pańską* da się zdefiniować jako *samoświadomość człowieka jako stworzenia*⁵. W świetle tych słów człowiek jawi się jako otwarty w stronę Boga. „Człowiekowi nie wystarczy zdolność poznania istniejącego porządku kosmicznego i społecznego i zanurzenia się w nim. Musi uznać, iż istnieją one w relacji do Stwórcy. Dopiero poznanie Stworzyciela umożliwia właściwe, pogłębione poznanie stworzonego świata”⁶. Wszystkie aspekty ludzkiego życia muszą być postrzegane w tej zasadniczej perspektywie: sam początek życia, jego przebieg, bogactwo i kruchość oraz ludzkie przemijanie. Jest to perspektywa, jaka zawiera się w zaskakującym zakończeniu Księgi Koheleta; po jego gorzkiej refleksji nad kruchością i ulotnością ludzkiego losu, stawia czytelnika ostatecznie nie w obliczu swojej sceptycznej refleksji, ale w obliczu prawdy, która stanowi dla niego ostateczny punkt odniesienia: *Wszystkiego tego wysłuchawszy: Boga się bój i przykazań Jego przestrzegaj, bo cały w tym człowiek* (Koh 12,13). Jest to również ostateczna perspektywa, w jakiej swoją refleksję

⁴ Zob. J. Haspecker, *Gottesfurcht bei Jesus Sirach. Ihre religiöse Struktur Und ihre literarische und doktrinäre Bedeutung*, Rome 1967, s. 48-49. Wyrażenie *bojaźń Pańska* pojawia się w księdze Syracha blisko 60 razy; jak doniosły to temat wystarczy prześledzić choćby programowe pod tym względem twierdzenia pierwszego rozdziału, gdzie autor stwierdza, że *Bojaźń Pańska to chwala i chluba* (1,11); *ona zadowala serce* (1,12); *Temu, kto boi się Pana dobrze będzie na końcu, a w dniu swej śmierci będzie błogosławiony* (1,13); *Początkiem mądrości jest bojaźń Pańska* (1,14); *Pelnia mądrości to bać się Pana* (1,16); *Korona mądrości bojaźń Pańska* (1,18); *Korzeń mądrości to bać się Pana* (1,20); *Bojaźń Pańska oddala grzechy* (1,21). Zob. A. Bonora, *Siracide*, w: A. Bonora, M. Priotto (in.), *Libri sapienziale e altri scritti*, Torino 1997, s. 91.

⁵ W. Popielewski, *Słowo Boże, art. cyt.*, s. 94.

⁶ Tenże, *Od sztuki życia do bojaźni Pańskiej. Pojęcie mądrości w Księdze Przysłów*, w: W. Chrostowski (red.), „*Żyjemy dla Pana*” (Rz 14,8). *Studia ofiarowane S. Prof. Ewie J. Jezierskiej OSU*, Warszawa 2006, s. 326.

nad ludzkim losem autor Księgi Hioba kładzie w usta bohatera: *Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech Imię Pana będzie błogosławione* (Hi 1,20). To, z czym zмага się człowiek, nade wszystko to, czego nie rozumie, co sprawia mu ból, co odbiera radość życia, ukryte jest ostatecznie w tajemnicy Boga. Idea bojaźni Pańskiej, tak bardzo wyeksponowana na samym początku Syrachowej refleksji, podnosi oczy człowieka ku Bogu Stwórcy i tam każe mu szukać pociechy. Zawiera się w tym nie tylko uszanowanie samego Boga, ale także podkreślenie godności człowieka i wyeksponowanie szacunku dla jego istnienia. Nie wyczerpuje się ono w świecie stworzonym, ale ma swoje podstawowe odniesienie do Jego Twórcy. Jeżeli bojaźń Pańska jest – jak zaznaczyliśmy powyżej – *samoświadomością stworzenia wobec Stwórcy*, to świadomość ta obejmuje i przenika wszelkie obszary jego życia i aktywności – społecznej i religijnej (3,7; 6,15n; 7,29n; 10,19-24; 25,10; 26,3; 32,16; 33,1n). Nade wszystko jednak dzięki tej świadomości człowiek uwalnia się od lęku wobec tego wszystkiego, co nie jest Bogiem, co jest od Niego mniejsze i słabsze (34,16)⁷.

Postrzeganie człowieka i jego losu w perspektywie odniesienia do Stwórcy ma w Księdze Mądrości Syracha – jak zaznaczyliśmy – jeszcze jeden aspekt. Jest nim temat miłosierdzia Boga i Jego współczucia wobec słabości człowieka. Syrach podejmuje ten temat na samym początku jego księgi, nadając swojej refleksji nad ludzkim losem szczególną optykę, w której świat pozbawiony Jego miłosierdzia byłby skazany na samozagładę:

„Pan jest litościwy i miłosierny,
Odpuszcza grzechy i zbawia w czasie utrapienia” (2,11).

„Wpadnijmy raczej w ręce Pana niż w ręce ludzi,
Jaka jest bowiem Jego wielkość, takie też i miłosierdzie” (2,18).

⁷ Zob. E. Zenger (in.), *Introduzione all'Antico Testamento*, Brescia 2005, s. 627.

Jednak jak słusznie zauważono⁸ Syrach nie zawaha się uciec do tradycyjnego poglądu, jeśli jego doktryna o miłosierdziu mogłaby wydawać się dwuznaczna i jeśliby ktoś na jej podstawie mógłby bagatelizować sprawę grzechu i pomniejszać odpowiedzialność za jego popelnienie: Nie bądź tak pewny darowania ci win, byś miał dodawać grzech do grzechu. Nie mów: *Jego miłosierdzie zgładzi mnóstwo moich grzechów*. U Niego jest miłosierdzie, ale i zapalczywość, a na grzeszników spadnie Jego gniew karzący (5,5-6).

Temat miłosierdzia został przez Ben Syracha rozwinięty w tekście podejmującym wątek grzechu i nawrócenia: 17,15-18,14⁹. Syrach rozpoczyna swoją refleksję od przypomnienia, że Bóg przed którym odkryte są ludzkie drogi i *nie skryją się przed Jego oczami* (17,15), jest bezstronnym Sędzią. Człowiek nie ukryje przed Bogiem żadnego ze swoich czynów, gdyż wszystko, co ludzie czynią *jest przed Nim jak słońce, a oczy Jego śledzą ustawicznie ich drogi* (17,19). Ten zatem, który przenika ludzkie czyny, widzi te, które są złe, jak i te, które są dobre:

Przed Nim nie ukryją się złe ich czyny

I wszystkie ich grzechy przed Panem

Jalmużna męża jest u niego jak pieczęć

A dobrodziejstwa człowieka strzeże jak źrenicy oka (17,20-22).

Jakkolwiek do tematu odplaty przyjdzie nam jeszcze wrócić, zaznaczmy tylko, że Bóg – sprawiedliwy Sędzia *wreszcie powstanie i odda im, sprawi też, że odplatę należną włoży im na głowę* (17,23).

W drugiej części Syrachowej¹⁰ refleksji miłosierdzie Boga przejawia się w tym, iż znając słabość człowieka, nie

⁸ V. Morla Asensio, *dz. cyt.*, s. 189.

⁹ Zob zwłaszcza M. Gilbert, *Les Cinq livres des Sages. Proverbs – Job – Qohélet – Ben Sira – Sagesse*, Paris 2003, s. 188-189.

¹⁰ Jeśli iść za propozycją M. Gilberta (*Tamże*, s. 188), mielibyśmy część drugą wypowiedzi „beaucoup plus développé”. Ben Sira lui donne vingt-deux versets: autant qu’il y a de lettres dans l’alphabet hébreu. C’est dire l’importance du message”.

jest On jedynie obserwatorem i Sędzią jego losów. Przeciwnie – Bóg okazuje się pełnym współczucia Pocieszycielem i Wsparciem.

NAWRÓCENIE – POWRÓT DO PEŁNI ŻYCIA

„Tym, którzy się nawracają, daje drogę powrotu.
I pociesza tych, którym zabrakło wytrwałości” (17,24).

Nie pozbawiony słabości, ale i nie pozostawiony samemu sobie człowiek grzeszny wezwany jest do nawrócenia i porzucenia grzechów, odwrócenia się od niesprawiedliwości i porzucenia tego, co obrzydliwe (17,25-26). Motywacją zaś jest upływający czas; życie przemija, stąd człowiek, którego głównym powołaniem jest wychwalać Boga i wielkość Jego dzieł opowiadać (17,10) musi to uczynić zanim jego życie dobiegnie kresu. Kiedy znajdzie się w Szeolu, nie będzie miał możliwości spełnienia swojej życiowej misji, gdyż stamtąd nie unosi się dziękczynienie. Do niego wezwani są żyjący, natomiast *zmarły, jako ten, którego nie ma, nie może składać dziękczynienia* (17,28)¹¹. W dalszej części swojej wypowiedzi, Mędrzec – w tonie podniosłego hymnu – połączy dwa tematy: miłosierdzie Stwórcy i kruchość człowieka. Jeszcze raz powraca temat miłosierdzia Pana *wobec tych, którzy się do Niego nawracają* (17,29). Kondycja śmiertelnego człowieka, z której wynika jego nędza, wyznacza granice jego miłosierdziu (17,30); Bóg natomiast jako nieśmiertelny nie jest w swoim miłosierdziu ograniczony¹².

Jak wygląda w refleksji Ben Syracha zestawienie miłosiernego Stwórcy z jednej strony, a kruchego i grzesznego człowieka z drugiej?¹³ Dzieła Boże, zwłaszcza Jego gesty

¹¹ Por. Ps 88,11-13.

¹² A.A. di Lella, *Sirach*, w. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, *The New Jerome Biblical Commentary*, London 1993, s. 30, zob. S. Potocki, *Rady mądrości. Przewodnik po mądrościowej literaturze Starego Testamentu*, Lublin 1993, s. 221.

¹³ Zob. M. Gilbert, *dz. cyt.*, s. 189.

miłosierdzia są tak wielkie, że człowiek nie jest w stanie ani ich zmierzyć, ani adekwatnie opowiedzieć (18,4-7). *Kiedy człowiek myśli, że skończył, to nawet nie rozpoczął, a kiedy się zatrzyma, dalej jest bezradny* (18,7). Kruchość człowieka objawia się zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę znikomą liczbę lat jego życia. Nawet jeśli przyjąć ową realną dla niewielu liczbę stu lat (18,9), to czymże to jest wobec wieczności? To zaledwie *kropla wody zaczerpnięta z morza lub ziarnko piasku* (18,10). Stąd płynie cierpliwość i miłosierdzie Boga wobec słabego i przemijającego stworzenia:

„Widzi On i wie, że koniec ich godny litości
I dlatego pomnożył swe przebaczenie” (18,12).

Człowiek jest w stanie okazać miłosierdzie bliźniemu, który – jak on sam – zмага się z kruchością własnej kondycji i przemijalnością swego istnienia. Bóg natomiast – nieśmiertelny i miłosierny Stwórca – okazuje swoje miłosierdzie wszystkim ludziom (18,13). Bóg porównany jest do ojca, który wychowuje i poucza, ale również do pasterza, który zawraca swoją trzodę¹⁴.

W refleksji Ben Syracha majestat Boga objawia się nie w Jego dystansie wobec stworzeń, ale przede wszystkim w bliskości, która przyjmuje formę miłosierdzia. Majestat Boga nie przytłacza, ale podnosi człowieka. Każdemu z ludzi Bóg wyznaczył czas i miejsce. Tej sytuacji odwrócić się nie da. Jedyne, co człowiek może uczynić, to otworzyć się na Boga. On zna kruchość i słabość człowieka, który zawsze może liczyć na Jego wsparcie, gdy kroczy drogą życia i na Jego miłosierdzie, kiedy na tej drodze potyka się i upada.

W OBLCZU ŚMIERCI

„Problem śmierci w mądrości Izraela znajdował miejsce centralne. Stara izraelska mądrość doświadczenia, która

¹⁴ Obraz zaczerpnięty z Iz 40,11; Ez 34,11-16; Ps 23

znalazła swój najpełniejszy wyraz w Prz 10-31, traktuje śmierć człowieka jako fakt nie wymagający wyjaśnienia¹⁵. W świetle powyższego stwierdzenia łatwo zrozumieć spojrzenie Ben Syracha na śmierć jako na fakt naturalny: *Pamiętaj, że wszyscy pomrzemy* (Syr 8,7). Twierdzenie to pojawia się w jego księdze w całej swojej dramatycznej prostocie i porażającej wyrazistości:

„Wszelkie ciało starzeje się jak odzienie
to jest odwieczne prawo: »na pewno umrzesz«” (14,17).

Syrach reprezentuje tradycyjne poglądy na temat *eschatologii*: wszystko kończy się wraz z zejściem człowieka do Szeolu¹⁶. Jednak doktryna Syracha na temat śmierci nie jest ani pesymistyczna ani rozpaczliwa. Ów *naturalny* fakt śmierci znalazł w jego refleksji bardzo ciekawe porównanie – śmierć w ciągu historii rodzaju ludzkiego jest czymś tak naturalnym jak w historii drzewa utrata liści:

„Jak gęste liście na bujnym drzewie, jedno spadają,
a drugie wyrastają,
podobnie pokolenia ciała i krwi, jedno umiera a drugie
się rodzi” (14,18).

Jedne liście obumierają, ale życiodajne soki drzewa sprawiają, że rodzą się kolejne. Przeniesiony na grunt ludzkiego życia ten obraz wiele mówi o Syrachowym rozumieniu śmierci. W obliczu nieuchronności śmierci jednostki Syrach chce powiedzieć, że liczy się *drzewo społeczne*¹⁷.

¹⁵ M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 194. W szerszym biblijnym kontekście podejmuje to zagadnienie H.W. Wolff, *Antropologia dell'Antico Testamento*, Brescia 1975, s. 131, gdzie stwierdza: „Il tempo a disposizione dell'uomo è un tempo limitato. Esso costituisce la sua possibilità di vita fra la nascita e la morte, poiché egli è stato formato in modo da essere mortale (Gen. 3,19.22). Tenuto conto della durata della sua vita la domanda: che cosa l'uomo sia, non trova altra riposta che questa: egli è un essere caduco, ha la sua fugacità di un respiro (Sal. 39,6.12; 49,13.21; 82,7; 89,48s). L'inizio della sua vita è posto da Dio, ma una oscura problematicità sovrasta la sua fine”.

¹⁶ Jak pisze R.E. Murphy (*dz. cyt.*, s. 74) Syrach „consistently affirms that Sheol/Death is the ultimate end of human beings, e.g., 14,16-19; 41,4”.

¹⁷ V. Morla Asensio, *dz. cyt.*, s. 191.

Czy dla autora, który wie o fakcie nieuchronności śmierci i zejściu do Szeolu jako miejscu ostatecznego przeznaczenia kryje się w tym jakaś pociecha? Trudno odpowiedzieć; niemniej na pewno daleki jest od tragizmu w podejściu do zagadnienia śmierci.

Temat ten pojawia się raz jeszcze pod koniec drugiej części Księgi¹⁸. Tym razem ton, w jakim wypowiada się Syrach jest naznaczony smutkiem, wyczuwalnym bólem, a ton jego wypowiedzi nie jest tak *neutralny* jak poprzednio. Chodzi o tekst Syr 40,1-11. Zaczyna się on od potwierdzenia powszechnego prawa śmierci, ale tym razem śmierć nie jest naturalnym zjawiskiem, jakiemu należy się poddać; jest wyraźnie czymś złym¹⁹, co powoduje ból i przynosi udrękę:

„Wielka udręka stała się udziałem każdego człowieka i ciężkie jarzmo [spoczęło] na synach Adama, od dnia wyjścia z łona matki, aż do dnia powrotu do matki wszystkich.

Przedmiotem ich rozmyślań i obawą serca jest myśl o tym, co ich czeka, jest dzień śmierci” (40,1-2).

Wypowiadając się w ten sposób Ben Syrach nawiązuje do wielu innych wypowiedzi biblijnych, w których mowa jest o śmierci i przemijaniu i z których bije smutek, a nawet ból:

„O Panie, mój kres pozwól mi poznać i jaka jest miara dni moich,

bym wiedział, jak jestem znikomy.

Oto wymierzyłeś moje dni tylko na kilka piędzi, i życie moje jak nicość przed Tobą. Doprawdy, życie wszystkich ludzi jest marnością.

¹⁸ Wskazówkę dotyczącą poszukiwań struktury dzieła stanowią trzy sekcje hymniczne w nim występujące. Są one do tego stopnia ważne, iż czytelnik znajdzie w nich najbardziej znaczący przyczynek Syracha wniesiony do literatury mądrościowej. Sekcje hymniczne w Księdze to: 1/ 1,1-10 – boskie pochodzenie mądrości; 2/ 24,1-29 – mądrość w Izraelu i jej owoce; 3/42,15-43,33 – hymn na cześć Stwórcy i stworzenia. Każda z owych sekcji rozpoczyna kolejną część Księgi.

¹⁹ A. Soggin, *Introduzione all'Antico Testamento. Dalle origini alla chiusura del Canone alessandrino*, Brescia ⁴1987, s. 548.

Człowiek jak cień przemija, na próżno tyle się niepokoi,
gromadzi, lecz nie wie, kto to zabierze” (Ps 39,5-7).

„Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy je-
steśmy mocni, osiemdziesiąt;
a większość z nich to trud i marność: bo szybko mijają,
my zaś odlatujemy” (Ps 90,10).

„Czyż nie do bojowania podobny byt człowieka? Czy
nie pędzi on dni jak najemnik?” (Hi 7,1);

„Człowiek zrodzony z niewiasty ma krótkie i bolesne
życie,
wyrasta i więdnie jak kwiat, przemija jak cień chwilo-
wy” (Hi 14,1-2).

„Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu
i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem?
Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego
utrapieniem.

Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju. To także
jest marność” (Koh 2,22-23).

Mówiąc o powrocie *do matki wszystkich* (40, 1d), Ben Syrach nawiązuje do tekstu Rdz 2,7, w którym człowiek zostaje utworzony z matki-Ziemi i do Rdz 3,19, w którym zapowiedziany jest powrót do niej. *Okrutne prawo śmierci* jest powszechne, dotyczy zarówno biednych jak i bogatych (40,4), towarzyszy człowiekowi w czasie snu i wypoczynku. Nasz autor przedstawia swoiste katalogi zła, jakie może nawiedzić i de facto nawiedza człowieka w czasie jego życia; za każdym razem śmierć jest włączona w ów katalog jako jeden z elementów owego zła. W pierwszym katalogu została ona zestawiona z gniewem, zazdrością, przerażeniem, niepokojem, nienawiścią i klótnią (40,4). Drugim razem, nie omijając żadnej z istot żyjących *od człowieka do zwierzęcia* (40,8), śmierć uderza w nie podobnie jak *kręć, klótnia i miecz, klęski, głód, ucisk i ciężki*. Ben Syrach kończy swoją wypowiedź – podobnie jak uczynił to na początku swojego wywodu (40,4)

– nawiązując do słów Księgi Rodzaju *prochem jesteś i w proch się obrócisz* (Rdz 3,19) i stwierdza:

„Wszystko, co z ziemi, do ziemi powraca
A co z wody, znów wraca do morza” (40,11).

Temat śmierci podjęty został raz jeszcze przez mędrca w 41,1-4. Tym razem przedstawia on *pozytywną stronę* śmierci. O ile bowiem przynosi ona ból i jest nieszczęściem dla tego, kto prowadzi szczęśliwe życie, *kto żyje spokojnie wśród swoich bogactw* (41,1), o tyle staje się ona oczekiwanym gościem w progach ludzi ubogich i starzych, gdy nawiedza *człowieka biednego i pozbawionego siły, starca zgrzybiałego, nękanego troskami o wszystko, zbuntowanego, i tego, co stracił cierpliwość* (41,2). Nie mogąc rozwiązać w kategoriach nieśmiertelności trudnego i bolesnego zagadnienia śmierci, „Syrach wskazuje jednak, że również śmierć ma niejedno oblicze”²⁰.

Raz jeszcze spotykamy odpowiedź na pytanie o samą śmierć; w nawiązaniu do tekstu Rdz 3,19 Syrach postrzega ją jako *wyrok* wydany przez Boga:

„Nie bój się wyroku śmierci,
Pamiętaj o tych, co przed tobą byli i będą po tobie.
Taki jest wyrok wydany przez Pana na wszelkie ciało
I po co się sprzeciwiasz upodobaniu Najwyższego?”
(41,4).

TAJEMNICA ŚMIERCI A ZAGADNIENIE ODPLATY

W związku z tajemnicą ludzkiego losu pozostaje do omówienia jeszcze jedno niezwykle ważne zagadnienie, jakie stanowi kwestia retrybucji – odpłaty. Jest to temat ważny nie tylko dla samej Księgi Syracha, czy nawet biblijnej literatury mądrościowej, ale dla całej Biblii. W życiu religijnym Izraela zasada odpłaty (retrybucji) odgrywała tak

²⁰ S. Potocki, *Mądrość uczonego w Piśmie (Księga Syracha)*, w: S. Potocki (in.), *Mądrość starotestamentowego Izraela. Przysłowia, Hiob, Kohelet, Syrach, Księga Mądrości*, Warszawa 1999, s. 194.

ważną rolę, iż H. Gunkel nazwał ją *jądrem i gwiazdą religii żydowskiej*. Nic dziwnego, chodziło bowiem o refleksję nad istotą religii i sensem dobrego postępowania człowieka. Zasada retribucji jest rozumiana w Biblii jako nagradzająca i karząca odpowiedź Boga na dobre i złe czyny ludzkie. Zgodnie z tą zasadą wszyscy ludzie sprawiedliwi i grzesznicy, jednostki i narody, są nagradzani lub karani każdy według tego, na co zasługuje. Idea ta sięga najstarszych ksiąg biblijnych i przebija niemal z każdej strony ST: Bóg nie jest obojętny wobec zła, lecz wynagradza dobrych, a karze złych. Działanie człowieka łączy się zatem w sposób konieczny z jego powodzeniem lub niepowodzeniem jako konsekwencją popełnionych czynów. O ile początkowo w retribucji widziano prawo działające automatycznie, o tyle w miarę rozwoju religii jahwistycznej, zaczęto w niej dostrzegać coraz bardziej wynik działania Bożego. G. Von Rad²¹ pisze na temat doktryny retribucji: „Podobnie jak większość ludów spoza zachodniego kręgu kulturowego, również Izrael był przekonany, iż między czynem człowieka a jego losem istnieje ściśle określony, a nawet wyraźnie rozpoznawalny związek, mianowicie: czyn zły sprowadza na sprawcę nieszczęście, natomiast dobry czyn przynosi sprawcy szczęście, zbawienie (...) Według dawnego Izraela przekonanie o nierozzerwalnym związku między czynem a następstwami potwierdzało się w doświadczeniach dnia codziennego”.

W myśli teologicznej ksiąg mądrościowych zasada odplaty odgrywała niezwykle istotną rolę w spojrzeniu na istniejący porządek świata. Mianowicie zgodnie z twierdzeniem Prz 12,14 *Każdy otrzymuje odpłatę według dzieła swych rąk*. W księgach mądrościowych podstawowe pojęcia *mądrość* i *głupota* nie są koncepcjami ani czysto intelektualnymi, ani nie zamykają się w sferze *techniki życia*, praktycznej nauki życia. Binomium *mądry-głupi* oraz *mądrość-głupota* ma swój wymiar etyczny. Mędrzec

²¹ G. von Rad, *Teologia biblijna Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s. 301-303.

dzięki temu, że stara się poznać prawa rządzące światem i do nich dostosować swoje życie staje się synonimem *sprawiedliwego*. Nie tylko uznaje istniejący w świecie porządek i szuka jego zrozumienia, ale z pomocą nauczyciela-mistrza dobrowolnie owemu porządkowi się poddaje. *Glupiec* zaś staje się synonimem *niegodziwca*, *złego* jako ten, który nie tylko nie szuka zrozumienia dla praw rządzących światem, ale nie uwzględnia istniejącego porządku i godzi w niego, psuje go. I tu jest miejsce dla zasady odpłaty: ona gwarantuje poprawne funkcjonowanie tej typologii. Człowiek mądry otrzymuje odpłatę w postaci życia spełnionego, pełnego sukcesów i uznania. Glupiec zaś – otrzymuje jako odpłatę za swoje czyny – życie pełne udręki, cierpienia i bólu. Jest to bardzo schematyczne ujęcie sprawy i znalazło ono swój sprzeciw w łonie tej samej literatury mądrościowej, czego przykładem jest Księga Hioba. Jest ona rzeczywistą dyskusją nad zasadą retribucji i sprzeciwem wobec uproszczonego spojrzenia na to zagadnienie. Stawia pytanie – czy zawsze cierpienie jest wynikiem popełnionego zła, innymi słowy – *glupoty*? Odpowiedź brzmi – nie. Częścią mądrościowej wizji świata było przekonanie o istnieniu i działaniu zasady retribucji, która gwarantowała porządek w świecie; człowiek *mądry* (z etycznego punktu widzenia – *sprawiedliwy*) otrzymuje za swe postępowanie dobro, *glupi* (niegodziwy na płaszczyźnie etycznej) otrzymuje za swe czyny niepowodzenie. Na tym polega zasada sprawiedliwości jako wyraz i gwarancja istnienia w świecie porządku. Rzecznikami takiego stanowiska w księdze Hioba są jego przyjaciele. W ich opinii zasada odpłaty rządzi światem, a nie sam Bóg; jest On – zgodnie z ich wiarą – Bóstwem racjonalnym poddanym niewolniczo owej zasadzie sprawiedliwości²².

²² Jak pisze J.L. Crenshaw (*Old Testament Wisdom*, Atlanta 1981, s. 118) „przyjaciele Hioba rozwijali bardziej przekonanie religijne niż życiową relację z Bogiem żyjącym, ponieważ wierzyli w racjonalne bóstwo uczynione niewolnikiem pewnej zasady sprawiedliwości. Ich zdaniem dwie zasady rządziły wszechświatem, a pierwszą z nich nie był Bóg”.

Bóg Księgi Hioba nie jest zredukowany do rangi gorzkiej *reakcji* na czyny człowieka. Jest Bogiem sprawiedliwym, ale nie podlega *najwyższej instancji*, jaką jest związek czynu i jego rezultatu, jak to głosiła zasada retribucji²³. Tymczasem grzesznicy żyją, mimo swych czynów i dobrze się mają (21,7-33), a cierpi niewinny Hiob. Dlaczego? Tego nie wie człowiek, wie Bóg. Odpowiada Hiobowi objawiając mu się jako Stwórca (38-41). Pełne tajemnic dla człowieka dzieło stworzenia poucza go o potęgę i mądrość Boga. Tajemnicą znaną tylko Jemu pozostaje fakt niezasłużonego cierpienia i powodzenia grzeszników. Z filozoficznego punktu widzenia odpowiedź, jaka na problem cierpienia daje Księga Hioba może wydawać się niesatysfakcjonująca. Jest ona zaproszeniem, by odejść od próby zamykania wolności i mądrości Boga w jakichkolwiek kategoriach filozoficznych i teologicznych i wejść w twarde i *nieracjonalny* świat wiary, którego duszą jest poddanie się we wszystkim Bogu. A nade wszystko zaufanie Bogu w czasie próby.

Innym spojrzeniem na to zagadnienie jest Księga Mądrości. Problem odpłaty – retribucji przesuwają poza

²³ V. Morla. Asensio, *dz. cyt.*, s. 136-137; Cz. Jakubiec (*Księga Hioba. Wstęp-przekład z oryginału-komentarz-ekskursy*, Poznań-Warszawa 1974, 42) pisze na ten temat: „Zasada odpłaty nie jest jedyną normą postępowania Boga z ludźmi. Toteż usiłowania zmierzające do wyjaśnienia trudności, jakie ta zasada nasuwa ze względu na cierpienie niezasłużone i na pomyślność życia grzeszników, są nie tylko bezowocne, ale i ryzykowne. Z jednej bowiem strony prowadzą one do zbyt uproszczonej, a tym samym niewłaściwej interpretacji postępowania Boga, z drugiej zaś – zaciemniają Jego tajemnicze zamiary. Z tymi właśnie zamiarami łączy się zarówno pomyślność grzeszników, jak i cierpienie ludzi niewinnych, przy czym mądrość i potęga Boga, Stwórcy i rządcy świata, przejawia się w szczególny sposób w Jego postępowaniu z grzesznikami. Ponieważ zaś takie przejawy mądrości i potęgi Boga są dla człowieka tajemnicą, upokorzenie się przed tą tajemnicą jest jedynie właściwą postawą wobec Boga. Dotyczy to zwłaszcza człowieka dotkniętego cierpieniem niezasłużonym, który korząc się przed Bogiem, staje się powiernikiem Jego tajemniczych zamiarów i otrzymuje zaszczytne miano Jego „sługi”.

granicę śmierci. Na tym polega zasadnicza nowość tej niezwyklej Księgi. Tworzy ona syntezę biblijnych tekstów dających nadzieję na życie z Bogiem poza Szeolem²⁴ i buduje w oparciu o nie i im podobne wiarę w szczęśliwe życie z Bogiem po śmierci stanowiące ostateczną odpłatę za cierpienia sprawiedliwego. W nowym świetle ukazana jest dzięki temu również bezpłodność; kobieta bezpłodna *w wieczności triumfuje uwieńczona – zwyciężywszy w zawodach o nieskazitelną nagrodę* (4,2). Rozwiązany został również problem przedwczesnej śmierci i długowieczności: *starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat jej się nie mierzy* (4,8). Nawet gdyby sprawiedliwy umarł przedwcześnie nie jest to znakiem przekleństwa: *wcześniej osiągnąwszy doskonałość przeżył czasów wiele* (4,13).

Jak w tej perspektywie wygląda refleksja Syracha na temat odpłaty? Według Syracha Bóg jest sprawiedliwy i bezstronny w stosunku do własnych stworzeń. Pisze on:

„Każdy według uczynków swych znajdzie [odpłatę]” (16,14b)²⁵.

„Nie staraj się przekupić Go darem, bo nie będzie przyjęty, ani nie pokładaj nadziei w ofercie niesprawiedliwej, ponieważ Pan jest Sędzią, który nie ma względu na osoby” (35,11-12)²⁶.

²⁴ Oto najważniejsze z nich: Lecz Bóg wyzwoli moją duszę z mocy Szeolu, bo mię zabierze (Ps 49,16); Lecz ja zawsze będę z Tobą; Tyś ujął moją prawicę; Prowadzisz mnie według swej rady i przygarniesz mnie na koniec do swej chwały (Ps 73,23-24); Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych (Iz 26,19); Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się. Jedni do wiecznego życia, inni ku hańbie, ku wiecznej odrazie (Dn 12,2); Nie obawiaj się tego oprawcy, ale bądź godny braci swoich i przyjmij śmierć, abym w czasie zmiłowania odnalazła cię razem z braćmi (2 Mch 7,29).

²⁵ Syrach przytacza klasyczne sformułowanie dotyczące zasady odpłaty zapisane w Prz 12,14: *Każdy otrzymuje odpłatę według dzieła swych rąk*.

²⁶ Podobnie zob. Hi 34,19; Mdr 6,7.

Ludzie sprawiedliwi otrzymują w zamian życie spełnione i szczęśliwe; grzesznicy natomiast żyją w niepokoju nieustannie narażeni na niepowodzenie:

„Stos paździerzy – zgromadzenie bezbożnych, a ich wspólny koniec – płomień ognia.

Droga grzeszników gładka, bez kamieni, lecz u jej końca – przepaść Szeolu” (21,9-10)²⁷.

Zasada odpłaty jest zatem u Syracha jasna. Tymczasem dla naszego autora, który jeszcze nie zna prawdy o zmartwychwstaniu i życiu po śmierci, odpłata musi dokonać się już w życiu obecnym. Skoro tak, to musi on rozwiązać stary problem powodzenia grzeszników i przyczyn, dla których nieszczęścia spadają na ludzi sprawiedliwych. Musi zatem odpowiedzieć na następujące pytania: *Jak długo Bóg będzie czekał, by ukarać niegodziwca, który cieszy się doskonałym zdrowiem i powodzeniem? Kiedy wreszcie odpłaci za dobro sprawiedliwemu, który cierpi na ciele i na duszy?* Odpowiedź na powyższe pytania, jaką daje Syrach, jest następująca:

„A dla Pana łatwą jest rzeczą w dzień śmierci oddać człowiekowi według jego postępowania.

Przed śmiercią nikogo nie nazywaj szczęśliwym, gdyż dopiero w ostatniej chwili poznaje się męża” (11,26.28).

Tekst mówi o odpłacie, która nie sięga poza granicę śmierci. Natomiast w jej godzinie – w godzinie śmierci człowiek może zobaczyć, jak na swoistej *taśmie filmowej*²⁸ – mówiąc językiem współczesnym – wartość lub pustkę własnego życia. Człowiek pobożny, sprawiedliwy umrze spokojny wiedząc, iż towarzyszy mu błogosławieństwo i przychyłność Boga. Natomiast niegodziwiec – przeciwnie – będzie umierał w poczuciu, że jego życie nie miało sensu i że Bóg go odepchnął. W takiej sytuacji jego bogactwa, jakie zdobył i pomyślność, jaką osiągnął, będą pozbawione sensu. W finalnym punkcie życia, jakim jest śmierć, człowiek odkryje globalny sens swego życia.

²⁷ Zob. 41,5-13.

²⁸ Zob. V. Morla Asensio, *dz. cyt.*, s. 198.

Analiza tekstów dotyczących zagadnienia odpłaty stawia przed nami jeszcze jedno ważne pytanie dotyczące relacji pomiędzy swoistym determinizmem, a wolną wolą człowieka²⁹. Zagadnienie to jest bardzo aktualne w świetle następującego tekstu:

„Jak glina w ręku garncarza –
wszystkie Jego drogi są według Jego upodobania –
tak ludzie są w ręku tego, który ich stworzył,
a odda im według swego osądu” (33,13).

Trudno nie nabrać przekonania, że w słowach tych zawarty jest jakiś determinizm. Czy on jednak uwalnia człowieka od odpowiedzialności? Nauka Syracha w tej kwestii jest jasna – człowiek jest wolny, a tym samym odpowiedzialny za swoje czyny. Mędrzec stwierdza z całą mocą, że rodzaj ludzki został stworzony tak, iż posiada wolność wyboru:

„On na początku stworzył człowieka
i zostawił go własnej mocy rozstrzygania.
Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania:
a dochować wierności jest Jego upodobaniem.
Położył przed tobą ogień i wodę,
co zechcesz, po to wyciągniesz rękę.
Przed ludźmi życie i śmierć,
co ci się podoba, to będzie ci dane” (15,14-17)

W tym kontekście Syrach napomina: *nie mów 'to przez Pana odstąpiłem (...)' nie mów: 'On mnie w błąd wprowadził'* (15,11-12). Myśl Syracha jest zatem jasna: człowiek jest wolny i odpowiedzialny; niemniej, podobnie jak inni pisarze biblijni, mędrzec nie stara się wypracować jakiejś doktryny, która łączyłaby obie prawdy, z jakich istnienia zdaje sobie sprawę: swoistego determinizmu z jednej strony, osobistej odpowiedzialności – z drugiej³⁰.

²⁹ Zob. R.E. Murphy, *dz. cyt.*, s. 75.

³⁰ Tamże.

KRUCHY, ALE STWORZONY NA OBRAZ BOŻY

Trudno nie zgodzić się z faktem, iż refleksję Syracha nad tajemnicą śmierci i nad losem człowieka, którego częścią jest ta tajemnica, cechuje pesymizm. Z jednej bowiem strony tradycyjna mądrość, do której nurtu należy Księga Syracha, cechuje się afirmacją życia, uczy człowieka swoistej *sztuki życia*, z drugiej jednak czuje swoje ograniczenia w obliczu śmierci. Jest ona, owszem, faktem naturalnym, ale niesie ból, a myśl o niej zacięcia smutkiem radość życia. Trudno bowiem żyć, oddalając od siebie myśl o tym *odwiecznym prawie* i *wyroku*, jaki ciąży nad każdym człowiekiem. Biorąc to wszystko pod uwagę trzeba jednak pamiętać, że Syrach nie jest pesymistą. Jego mentalność nie cechuje jedynie mroczne spojrzenie na życie w perspektywie śmierci. Centralnym przedmiotem jego doktryny nie jest człowiek skupiony na sobie i swoim cierpieniu³¹. Przeciwnie – jest w jego nauczaniu coś o wiele bardziej pozytywnego, a jest nią wizja człowieka w relacji do Boga, człowieka, którego podstawowym punktem odniesienia jest Bóg. Syrach, mimo, że nie zna całej prawdy o Bogu, nie zna prawdy o pełni życia w Bogu po śmierci, musi stawić czoła swoistemu paradoksowi: wierze w Boga z jednej strony, a siłę śmierci z drugiej. Niemniej widać w jego nauce radość płynącą z faktu, że człowiek ma swoje źródło w Bogu, a cel jego życia na ziemi zawarty jest w wychwalaniu Boga³². Więcej – to Bóg sprawia, że człowiek osiąga w tym życiu wielkość, szczęście i powodzenie.

Patrząc na człowieka jako stworzenie Boże wyraża optymizm typowy dla opowiadania o stworzeniu z Rdz. Kluczowym pod tym względem jest tekst 17,1-11:

³¹ G. von Rad, *La Sapienza in Israele*, Genova 41998, s. 230.

³² Akt ten Syrach uważa za najbardziej wzniosły, do jakiego został wezwany i na jaki może zdobyć się człowiek. Zob. Syr 15,9-10; 39,14-15.

„Pan stworzył człowieka z ziemi i znów go jej zwróci.
Odliczył ludziom dni i wyznaczył czas odpowiedni,
oraz dał im władzę nad tym wszystkim, co jest na
niej.

Przydział ich w moc podobną do swojej
i uczynił ich na swój obraz.

Uczynił ich groźnymi dla wszystkiego stworzenia,
aby panowali nad zwierzętami i ptactwem.

Dał im wolną wolę, język i oczy,
uszy i serce zdolne do myślenia.

Napełnił ich wiedzą i rozumem,
o złu i dobru ich pouczył.

Położył oko swoje w ich sercu,
aby im pokazać wielkość swoich dzieł.

Imię świętości wychwalać będą
i wielkość Jego dzieł opowiadać”.

Widać, że Syrach dokonuje relektury kapłańskiego opisu dzieła stworzenia, przy czym jest to lektura, w której przenikają się tradycja i interpretacja³³, stąd już na poziomie języka widać zasadnicze różnice. Dostojna i spokojna relacja o stworzeniu zawarta w kapłańskim opisie Rdz 1, 1-2,4a nabiera pełnego emocji i uniesienia tonu osobistej, naznaczonej emocjami wypowiedzi, która staje w postawie zadziwienia wobec dzieła stworzenia. Nade wszystko przebijają podziw dla możliwości, w jakie został wyposażony duch człowieka: otrzymał zdolność mówienia, widzenia, słuchania, a nade wszystko myślenia, odróżniania dobra i zła. Zdanie mówiące o tym, że *położył oko swoje w ich sercu, aby im pokazać wielkość swoich dzieł* (w. 8) sugeruje, iż ludzie zostali wyposażeni w zdolność właściwego rozumienia dzieł Bożych. Syrach podkreśla przede wszystkim duchowy związek człowieka z Bogiem, o którym w tak wyraźny sposób nie ma mowy w kapłańskim opisie stworzenia. Bardzo mocno wyakcentowana jest wolna wola, jaką posiada człowiek. „W Starym Przymierzu nikt tak mocno jak Syracycles nie wyraził prawdy, że

³³ G. von Rad, *La Sapienza in Israele*, s. 229.

człowiek posiada wolną wolę, dzięki której może według swego upodobania dokonywać wyboru między dobrem i złem³⁴. Wystarczy w tym względzie przywołać jeszcze tekst następujący:

„On na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygnięcia.

Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania:

a dochować wierności jest <Jego> upodobaniem.

Położył przed tobą ogień i wodę,

co zechcesz, po to wyciągniesz rękę.

Przed ludźmi życie i śmierć,

co ci się podoba, to będzie ci dane” (15,14-17)

Kreślony przez Syracha obraz człowieka – kruchego i przemijającego, a jednak wielkiego i pełnego godności płynie jeszcze z jednego faktu. Mianowicie cytowany powyżej tekst 17,1-14 ma swój szerszy kontekst, jaki stanowi perykopa rozpoczynająca się w 16,26, a mówiąca o szeroko pojętym dziele stwórczym³⁵. Częścią tego dzieła jest ustanowienie takiego porządku świata, dzięki któremu rzeczy stworzone – część przyrody nieożywionej – otrzymały swoje stałe miejsce i swą niezmienną funkcję, jaką pełnią³⁶:

„Na rozkaz Pana, na początku, stały się Jego dzieła i gdy tylko je stworzył, dokładnie określił ich zadanie.

Uporządkował je na zawsze,

od początku aż w daleką przyszłość.

Nie odczuwają głodu ani zmęczenia

i nigdy nie porzucą swego zadania,

żadne nie zderzy się z drugim

i Jego słowom nigdy nie odmówią posłuchu”

(16,26-28).

Obok tych dzieł, które zawsze, niezmiennie, w sposób trwały, wykonują polecenie, jakie otrzymały od Boga

³⁴ J.L. Synowiec, *Mędrcy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków 1997, s. 207.

³⁵ Zob. M. Gilbert, *dz. cyt.*, s. 185-185.

³⁶ Por. Mdr 11,20.

– Stwórca Syrach ukazuje inną *kategorię stworzeń* – te, które przemijają, których kresem śmierć, które wracają do ziemi, z jakiej zostały uczynione:

„Następnie zwrócił Pan wzrok swój na ziemię i napelnił ją dobrami swoimi.

Pokrył jej oblicze wszelkiego rodzaju istotami żywymi, które do niej powrócą” (26,29-30).

Oto swoisty paradoks: obok dzieł, które trwają przed Bogiem niezmiennie, które nie są naznaczone taką ulotnością i kruchością jak człowiek i które nie przeżywają bólu przemijania znajduje się istota ludzka, która wie, że nadejdzie kres jej istnienia. Tu jednak objawia się podwójny wymiar istnienia człowieka – jego kruchość i wielkość. Bo choć człowiek jest naznaczony *odwiecznym prawem śmierci*, to jednak stworzony na obraz Boga, ma panować nad całym dziełem stwórczym. A zatem istota ludzka, choć ulotna i przemijająca, otrzymała – jak planety i gwiazdy – swoje ściśle określone zadanie, które wykracza daleko poza wymiar czysto funkcjonalny. Istoty stworzone przez Boga stwórcze, doskonale w swoim funkcjonowaniu zostały poddane człowiekowi, gdyż tylko on jest obrazem Boga i tylko on otrzymał z tego tytułu mandat sprawowania nad nimi władzy. To stanowi o jego wielkości, mimo przemijalności i nietrwałości jego życia. Jest jeszcze jeden aspekt, na jaki musimy zwrócić uwagę. Akt stwórczy, w którym Bóg każdemu ze stworzeń przydzielił określone zadanie i wyposażył go w konieczne do jego wypełnienia zdolności, nie był tylko czymś w odległej przeszłości. Jest to swoiste *creatio continua*: wola Boża jest przez wieki historii niezmienna; stworzenia mają pełnić wyznaczone im funkcje, a początek istnienia każdego z nich jest wpisany w Początek absolutny. Dzieło stwórcze trwa, a Stworzyciel jawi się jako Ten, który w Opatrzności swojej kieruje dalej losami stworzonego świata³⁷.

³⁷ Zob. M. Gilbert, *dz. cyt.*, s. 187.

Księga Mądrości Syracha przedstawia bardzo bogaty materiał dotyczący refleksji nad człowiekiem – jego losem: życiem, kruchością istnienia, godnością jaką człowiek nosi w sobie na mocy aktu stworzenia i wreszcie – śmierci. Jaka jest antropologia Syracha?

W refleksji Syracha nad człowiekiem jest wyraźnie odczuwane napięcie między optymizmem, a pesymizmem³⁸. Pesymizm płynie z faktu, że człowiek jest prochem (33,10); jego krótkie życie szybko przemija (18,7-9; 17,3). Przyszłe życie – życie po śmierci w Szeolu nie jest czymś pociągającym; przeciwnie – jest to wizja mroczna (14,16-17; 17,25-27n). Jedynym *pozytywnym* aspektem śmierci jest ten, iż przynosi ona ulgę i kres cierpieniom ludziom udręczonym. „Sama świadomość, że trzeba umrzeć, napędza człowieka gorączką. Jednakże z powodu biedy, choroby, starości i różnorodnych zmartwień życie staje się niekiedy tak nieznośne, że ludzie, którzy tych cierpień doświadczyli, nawet śmierć przyjmują jako coś pożądanego (41,1n)³⁹”. Dla pozostałych myśli o śmierci jest tym, co niesie im smutek i nieustanną udrękę. Nie mając nadziei na odpłatę po śmierci, Syrach zachęca, by żyć godnie i mądrze, tak, by w dzień śmierci otrzymać od Pana odpłatę – umierać w poczuciu mądrze przeżytego życia. Wątek optymistyczny płynie z faktu, iż człowiek – choć kruchy i przemijający – jest w sposób szczególny złączony z Bogiem-Stwórcą poprzez akt stworzenia. Dzięki temu może spełniać zaszczytny mandat sprawowania władzy nad stworzonym światem z nadania Stwórcy.

W tym co dotyczy refleksji nad ostatecznym losem człowieka Syrach uderza w mur niewiedzy, mroku. Szeol z jednej strony, wiara w Boga z drugiej. Syrach nie ma jeszcze światła na życie z Bogiem poza granicami śmierci. Trzeba będzie poczekać na wydarzenia epoki machabejskiej, aby nadzieja na zmartwychwstanie męczenników

³⁸ Zob. J.A. Soggin, *dz. cyt.*, 548.

³⁹ J.S. Synowiec, *dz. cyt.*, s. 207.

przyniosła odpowiedź na problem śmierci i otworzyła drzwi, z których przyjdzie światło szczęśliwości z Bogiem poza granicami Szeolu⁴⁰.

Świat, w jakim żyje człowiek, jest zasadniczo dobry (39, 16nn). W tym świecie człowiek ma cieszyć się tym, co posiada. I to jest punkt wyjścia dla zachęty mędrca, by udzielać praktycznych rad obejmujących wszelkie aspekty ludzkiego życia: tych, które dotyczą rodziny, wrażliwości społecznej, współodpowiedzialności czy miłosierdzia, jakie przewijają się przez jego Księgę.

W rozważaniach Syracha da się zobaczyć całe bogactwo i zarazem napięcia istniejące w obrębie literatury mądrościowej Starego Testamentu. Podobnie jak Kohelet Syrach mówi o ulotności ludzkiego życia, jakby chcąc rozwinąć sztandarowe zdanie jego Księgi: *Ulotne, jakże ulotne, wszystko jest takie ulotne* (Koh 1,2)⁴¹. Bez takiego tonu buntu i swoistej desperacji jak w wypadku bohaterów Księgi Koheleta i Hioba⁴², Syrach stawia zasadnicze pytania dotyczące ludzkiego losu i relacji człowieka z Bogiem. Ostatecznie jednak jego myśl zbiega się z tym, co jest wspólnym mianownikiem nie tylko wspomnianych Ksiąg – Hioba i Koheleta, ale całej literatury mądrościowej Starego Testamentu: wszystkie pytania dotyczące ludzkiego losu, na które nie ma odpowiedzi człowiek, mają tę odpowiedź w Bogu. Odpowiedź ta przyjdzie w pełni czasów, kiedy św. Jan napisze: *bo życie objawiło się: myśmy je wiedzieli, o nim zaświadczamy i oznajmiamy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione* (1 J 1,2). *Jesteśmy w prawdziwym Bogu, w Synu Jego*

⁴⁰ H. Cazelles, (red.), *Introduction à la Bible. T. II: Introduction critique à l'Ancien Testament*, Paris 1973, s. 733.

⁴¹ Tłumaczenie zaproponowane przez K. Bardskiego, *Strukturyzacja Księgi Koheleta. Uwagi na marginesie przekładu*, w: W. Chrostowski (oprac.), *Mów Panie, bo słucha sługa twój. Księga pamiątkowa dla księdza profesora Ryszarda Rubinkiewicza SDB w 60. Rocznicę urodzin*, Warszawa 1999, 36.

⁴² Zob. W Popielewski, *Zawierzyć życie Bogu. Wiara Hioba i Koheleta*, *Verbum Vitae* 2(2004), s. 53-72.

Jezusie Chrystusie. On zaś jest prawdziwym Bogiem i Życiem Wiecznym (1 J 5,20).

Résumé

Le livre de Sira est une œuvre complète pour ce qui concerne la réflexion à la vie humaine dans les livres de sagesse de l'ancien Israël. Même si les questions de la vie après la mort ne trouvent pas les réponses définitives, le livre de Sira ose les poser. Il nous présente une vision de l'homme vivant sous la protection du Créateur qui agit avec la miséricorde envers la fragilité de sa création. Le Seigneur sait bien que la fin de la vie humaine est une pitié; aussi multiplie-t-il son pardon. La mort qui nous attend est présentée dans le livre de Sira sans en faire un drame. C'est plutôt un fait naturel qu'on doit accepter. A'autre part la mort porte un douleur; elle est l'objet de la réflexion et la crainte du cœur de l'homme (40,1-2). La mort est amère à l'homme qui „vit tranquille”, mais sa sentence est bienvenue „pour l'homme dont les forces diminuent” (41,1-2). La question de la mort est posée par Sira dans le context de la rétribution. Quand Dieu va-t-il rendre à l'homme le prix de sa vie? Sira répond: au moment de mourir (11,26). C'est alors que chacun va voir toute sa vie et sa valeur. L'homme, même si la fin de sa vie est mort, a sa dignité de la création. Et c'est un des aspects bien positifs dans la pensée de Sira: on doit mourir – c'est vrai, mais on vit la vie et mort avec dignité et en sachant d'avoir le Créateur Miséricordieux.

*O. Wojciech Popielewski, OMI
ul. Ojców Oblatów 1
54-239 Wrocław*

O. DR WOJCIECH POPIELEWSKI, najważniejsze publikacje: *Alleluja! Liturgia godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga (Ap 19,1-8)*, Kielce 2001; *Gościnność w ikonach i nakazach biblijnych*, w: *Hospitalitas Consecrata*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2003, s. 38-55; „*Uwiodłeś mnie Panie*” (*Jr 20,7*). Powo-

łanie prorockie w świetle wyznań Jeremiasza, w: Pieśniami dla mnie Twoje przykazania. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Janusza Frankowskiego w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin, red. Waldemar Chrostowski, Warszawa 2003; organizator sympozjum z okazji 40-lecia dekretu Vaticanum II o ekumenizmie (Obra 15-16.04 2004) oraz redaktor wydanej z tej okazji książki Razem przy stole Słowa. W 40-lecie dekretu II Soboru Watykańskiego o ekumenizmie Unitatis Redintegratio, Colloquia disputationes 2, Poznań 2004; autor zamieszczonego tam artykułu: Przy wspólnym źródle. Biblia w dziele ekumenicznego dialogu.